Środa Nr. 41 19. Kwietnia 1871

KURYER TEATRALNY LWOWSKI.

Wychodzi w dnie przedstawień polskich. Cena egzemplarza 4 cnt. Przedpłata wynosi rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr. kwartalnie 1 złr., miesięcznie 35 céntów.

Przedpłatę przyjmuje każdego dnia Kasa teatru polskiego w gmachu teatralnym — rano od 10 do 12, po południu od 3 do 5tej.

Z teatru lwowskiego.

Nieznany dotąd, jeden z wcześniejszych utworów W. Sardou »Czarne djabły« przedstawiono na naszej scenie w niedzielę a to z powodzeniem, jakiem zazwyczaj cieszą się płody dramatyczne tego ulubionego pisarza francuzkiego. Niepowiemy, aby dramat niedzielny zaliczał się do najlepszych utworów pomienionego autora, w każdym razie zajmuje on w dzisiejszej literaturze dramatycznej przedniejsze miejsce i podobać się będzie na scenie bardzo długo jako utwór, w którym autor z właściwem sobie mistrzostwem przeprowadził przez najrozmaitsze fazy męczarni moralnych serce kobiety, kochającej całem uczuciem wezbranej miłości człowieka, który kochając nawzajem nie umie czy nie może wydobyć się z trawiących go zgubnych namiętności przezwanych przez autora »czarnemi djabłami.« Sztuka ta rozwija się naturalnie i ocznie, aż do ostatniej sceny aktu 3go trzymając w bezustannem natężeniu widza, i dopiero w pomienionej scenie interes dla niej słabnie, bo akcya poczyna być naprężoną, wyszrubowaną, a akt 4ty rozstraja jakoś widza i sprawia, że opuszcza teatr niezadowolony i pyta się mimowoli: Co zawiniła biedna Joanna, że jej życie było tak ciernistem, a koniec tak niesprawiedliwym?

Co do gry to musimy powiedzieć, że zadowoliła ona pod wielu względami nawet najwybredniejszych. *Pani Szymańska* w głównej roli Joanny oddała znakomicie charakter kobiety przechodzącej przez całe skale najrożnorodniejszych uczuć, kobiety która kocha a w miłości swej wystawioną jest na tak straszne próby. W grze jej nie widzieliśmy tylko tego spokoju jaki powinien cechować miłość kobiety, która nie tylko nauczyła kochać młodego lekkomyślnika, lecz jest jego mentorką, prawdziwym aniołem opiekuńczym. — Z powodu ostataiej sceny aktu 4go, sceny konania pozwalamy sobie zrobić artystce jedną małą uwagę. Bez zaprzeczenia chwilę śmierci oddała pani S. z znakomitą plastyką, z tą prawdą z jaką można się tylko spotkać przy łożu konającego. Czy pani S. nie ubliżyła jednakże tem samem dobremu smakowi, prawdziwemu artyzmowi — to pytanie! Majestat śmierci sam przez się ma w sobie coś strasznego, przerażającego. Zadaniem artysty, czy artystki jest złagodzić tę orazę jaką wywierają na widzu skórczone, zimne, sztywne rysy zmarłego; artysta powinien starać się wzbudzić nie odrazę ale uczucie litości, a o tem właśnie zapomiała pani S. Jej oczy przymknięte, twarz przedśmiertelną wykrzywiona walką, palce u rąk pokurczone, wszystko to było bardzo prawdziwe, ale pozbawione poczucia artystycznego. Pan Leszczyński w roli poczciwego lecz lekkomyślnego kochanka Joanny przypominał nam niekiedy Otella, zresztą grał wcale dobrze, tak że rolę tę można bez zaprzeczenia zaliczyć do jednej z najlepszych tego wielce pożytecznego artysty. Z werwą oddanym był Rolland przez p. Królikowskiego, a niemniej dobrze wywiązała się pni German z roli Sylwii, p. Linkowski nieporównany był jako stary poczciwy niemiec.

W dramacie tym wystąpił po raz pierwszy pan Deryng w roli Rennequin. Publiczność przyjęła go bardzo przychylnie. O ile możemy osądzić, p. Deryng posiada znakomitą rutynę sceniczną, i może być bardzo pożytecznym na naszej scenie w rolach charakterystycznych.

Wiadomości teatralne i artystyczne.

Ze Lwowa. We czwartek dnia 20. kwietnia w sali Ossolińskich da p. Diem w powrocie z Czerniowiec koncert, a to na karzyść gal. Towarzystwa muzycznego. W program koncertu wchodzą następujące utwory:

1. Trio Bethovena (B — dur) na Fortepian, Klarnat i Wioloncellę, odegrają pp. Dyr. Mikuli, Linka i Diem. 2. „Powrót taty" Mickiewicza, muzyka Moniuszki. 3. Koncert Goltermanna (a — mol) odegra p. Diem. 4. a) „Romance" własnego utworu odegra pan Diem. b) „Tre giorni son che Nina" Pergolesego odegra p. Diem. c) Tarantella Goltermanna odegra pan Diem. 5. Duet Dessauera 6. „Serenada" E. Pauera na cztery Wioloncelle, odegrają pp. Diem, Wollmann Ma *** i ***.

Nadmieniamy tutaj, że Towarzystwo muzyczne, tak się zarządziło, iż wszystkie koncerta zaczynać się będą o godz. pół do szóstej, tak aby publiczność która chciałaby być w teatrze nie była koncertem najmniej przeszkodzoną.

Z Warszawy. Trupa artystów włoskich zakończyła przed kilkoma dniami swój sezon w Warszawie przedstawieniem „Afrykanki" Meyerbeera.

W poniedziałek dnia 12 kwietnia, w sali resursy obywatelskiej, odbył się tamże koncert na korzyść pozostałej wdowy i małoletnich sierot po ś. p. Janie Hornziel zasłużonym artyście orkiestry teatru wielkiego. W koncercie tym przyjęły udział: Panie: Marja z hr. Nesselrode Muchanów, Modrzejewska, Majeranowska, Zwolińska, p. Wieniawski, oraz orkiestra teatru wielkiego, pod dyrekcyą Adama Münchheimera. Między innemi dziełami wykonano po raz pierwszy: „Piękna Jadwiga" deklamacyę z muzyką R. Schumana, i „Ocean", symfonją Antoniego Robinsteina.

Obrazy z życia bogów i bogiń scenicznych.

1.

Zaprzedana

(Ciąg dalszy)

Bogacz, który zamierzał kupić piękną aktorkę, a który o nią jakby o jaki towar dobijał targu z spodlonymi rodzicami nie był młodzikiem lecz starcem ale o młodzieńczej fantazyi, bogatym węgierskim magnatem, uchodzącym za oryginała i zamieszkującym zdala od swiata mały palacyk urządzony z wschodnim przepychem. Nikt go nieodwiedzał i z nikiem nie żył, a dla wszystkich był tą tajemnicą która najwięcej obudza ciekawość...

Różni róznie tłumaczyli sobie jego stronienie od ludzi. Mówiono, że miał niegdyś młodą piękną kochającą żonę i że ta go oszukała. — Z tragedyi jaka odegrała się na zamku magnata, gdy przekonał się o wiarołomności kobiety którą ubóstwiał, pojedyńcze tylko, niepewne, oderwane wieści dobiegały do wiadomości świata. Pewnem było że niedługo po tem żona jego dostała pomieszania zmysłów i oddaną została do jednego z zakładów obłąkanych we Wiedniu.

Jeszcze raz piękna Marya odwiedziła mego przyjaciela, a to późną porą, w dzień słotny i pochmurny. Na obliczu jej świecila rezygnacya i jakiś uśmiech demoniczny,

„Nie lękaj się — odezwała się na wstępie, przyjaciel mój bowiem rzeczywiście zdawał się być mocno zalterowanym tak niespodzianem przybyciem — nie lękaj się pan. O — ja dawniej tak byłam naiwną i dziecinną, egzaltowaną. Przypominam sobie ostatnią scenę — jakżeż dziecinną odegrałam w niej rolę. Wstydzę się dziś tego i obiecuję poprawę".

I poczęła się śmiać, chichotać, lecz śmiechem który scinał krew w sercu biednego kochanka.

„Podaj szampana!" zawołała tonem bachantki. —

„Co pani się stało? zapytał poważnie mój przyjaciel.

„Szampana — szampan musi płynąć — krzykła piękna aktorka „Oto pieniądze, tylko spiesz się przyjacielu — bo nie wiele mamy czasu." Mówiąc to uderzyła kiesą złota o stół. — Przyjaciel mój zdumiał się. —

„Wpatrujesz się we mnie z zdziwieniem, jakbyś chciał wyczytać z kąd tyle mam złota? Powiem ci. Rodzice moji dobili targu. Jutro będę już niewolnicą jego, ale dziś do mnie należy a ostatnie chwile mej wolności posta nowiłam spędzić wesoło, swobodnie w objęciach tego którego kocham jedynie!

„Maryo?!"

„Do czegoż podobny wykrzyk! kocham cię, chcę być twoją a potem niech gromy we mnie uderzą — a teraz szampana! —

Nazajutrz pospieszałem z mym przyjacielem jedną z przedniejszych ulic miasta. Naraz nadjechał bogaty ekwipaż, a w ekwipażu tym siedział nasz magnat, a obok

niego nowa faworyta w czarnych, sobolami narzuconych atłasach. Gdy nas dojrzała uśmiechnęła się, lecz uśmiech ten był jakoś tak łzawym, tak smutnym, że mimowoli żal mi się zrobiło tego upadłego anioła.

Niedługo potem przyjaciel mój opuścił miasto w którem tak ciężkiego doznał zawodu. Jam niespuszczał z oczu pięknej aktorki.

Stosunek jej do ponurego starca przybrał w krótce charakter, któryby zdołał doprowadzić do upadku najszlachetniejszą duszę, zatruć najpiękniejszy owoc.

(Dokończenie nastąpi)

Drobnostki.

— *Obraz Brandta.* Akademia sztuk w Wiedniu nabyła na ostatniej wystawie obrazów między innemi obraz warszawskiego malarza Brandta bawiącego w Monachium. „Wyprawę Crarneckiego z jazdą do Jütlandyi wpływ przez zatokę 1658 r.“ za 3,000 złr.

— *Skrzypce miniaturowe.* Pan Otto Schünemann, skrzypek teatru w Pradze, zrobił skrzypce, które z pudełkiem w bocznej kieszeni nosić można. Sławny Villaume w Paryżu, nazwał je misrzowskiem dziełem, zaręczając że żaden z najdoskonalszych fabrykantów skrzypiec równych zrobić nie jest w stanie. Pan Schünemann zamierza ze swojemi malemi skrzypcami zwiedzić Europę.

— *Wieczór artystyczno — literacki Petersburgu*

Dnia 10 kwietnia w wielkim teatrze w Petersburgu odbył się artystyczno - literacki wieczór na rzecz słowiańskiego dobroczynnego komitetu. Teatr był przepełniony pomiędzy innymi na wieczorze tym był prezes komitetu ministrów księżę Gagaryn i kanclerz państwa książę Gorczaków. Wieczór ten rozpoczął się uwerturą opery Moniuszki: Kain. Inne części wypełnione były pieśniami i melodyami słowiańskiemi, oraz żywemi obrazami W tych obok innych przedstawiono: widzenie, w którem sennemu poecie przedstawia się obraz cerkwi prawosławnej, która już w jesieni poświęconą będzie w Pradze. — Zakończył uroczystość tę żywy obraz: Apoteoza Rosyi. Obraz ten przedstawiała grupa, złożona z rozmaitych plemion słowiańskich, wyciągających błagalnie ręce do Rosyi. W tej grupie, mówią dzienniki rosyjskie, szczególną uwagę na siebie zwracał Czech, który namawia Polaka na stronie stojącego, aby szedł za jego przykładem i również rękę błagalnie wyciągnął ku Rosyi. Polak był przedstawiony jako niezdycydowany i pozostający w głębokiej zadumie.

— *Towarzystwo wiedeńskie spiewaków Slavoj* przystąpiło do zjednoczenia wszystkich innych czesko-słowiańskich towarzystw śpiewaków. Towarzystwo pomienione liczy 33 członków rzeczywistych, 60 spółuczęstników i 4 członków honorowych. Na ostatniem posiedzeniu obrało ono swoim członkiem zasłużonego kompozytora Förtgotta-Towaczowskiego.

— *Dzieła dramatyczne Al. hr. Fredry.* Dowiadujemy się, że księgarnia warszawska pp. Gebetnera i Wolffa nabyła prawo do nowego zupełnego wydania zbioru znanych z poprzednich a wyczerpanych już wydań, dzieł Al. hr. Fredry (ojca). Wydanie to mają zamiar nakładcy bardzo tanio puścić w obieg.

— *Zbrodnia w cyrku Florenckim.* Z Florencyi donoszą o wypadku, który wydarzył się tam 11. bm. W cyrku „Księcia Humberta“ dawało towarzystwo sztucznych jeźdźców pantominę: „Schwytanie naczelnika brygantów La Gala.“ Na przedstawieniu był obecnym król Wiktor Emanuel wraz z całym dworem. Pantomina kończyła się walką między brygantami a wojskiem królewskiem. Pierwszych przedstawiali członkowie towarzystwa, drugich wojskowi statyści pod przewództwem samego dyrektora Guillaume. Gdy walka wrzała w całej pełni, a ze wszystkich stron odzywały się liczne strzały, padł jeden z żołnierzy od kuli, która go w same trafiła czoło. Na rozkaz króla zarządzono w tej chwili śledztwo, któremu może uda się rozświecić, czy kula ta przeznaczoną była dyrektorowi Guilaume, lub też miała dosięgnąć kogoś z dworu królewskiego, w którym to właśnie kierunku świsnęła. W czasie całego śledztwa cyrk zostanie zamkniętym. Król kazał wypłacić rodzinie zabitego 1000 lirów zapomogi.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny **Juliusz Stanko** Z drukarni E. Winiarza

W ces. król. uprz. teatrze hr. Skarbka we Lwowie

w Środę dnia 19. Kwietnia 1871 roku

drugi raz:

Tromtadraci

Obraz charakterystyczny w 4 aktach, oryginalnie napisany przez Aurelego Urbańskiego.

Pan Mateusz Hałajkiewicz z Cholewkowiec, poseł z mniejszych posiadłości — — P. Linkowski.
Hanusia, jego córka — — — Pni Wolańska.
Fuszerski, redaktor „Komety nadpełtwiańskiej" P. Baranowski.
Tadeusz, młody literat — — — P. Wolański.
Jan Amor Trutniecki, także „Jeden z Wielu" „Józef z Mazowsza" „Pseudonim" itd. — P. Królikowski.
Skrypcik, literat — — — P. Dębicki.
Wawrzyna z Fuszerskich Kołtunkiewiczowa, wdowa po sekretarzu, siostra Fuszerskiego — Pni Hubertowa.
Grzmot, artysta muzyk — — — P. Mikulski.
Paleta-Kwaczyński, artysta malarz — P. Bąkowski
Wykluczony gimnazjalista — — Pna Sułkowska.
Porucznik od ułanów — — — P. Galasiewicz.
Służący najęty u Hałajkiewicza — — P. Fasan.
Służąca Wawrzyny — — — Pna Rayzek.
Służąca Hałajkiewicza — — — Pna Urbańska.
1 } Chłopiec roznoszący telegramy — — Pna Mękes.
2 } Pna Nawratil.
Kelner w ogrodzie jezuickim — — P. Sikorski.
Expres — — — P. Zakrzewski.

Goście w ogrodzie jezuickim.

Rzecz dzieje się we Lwowie w 1 akcie w ogrodzie jezuickim w pobliżu restauracyi — w 2 i 4 w redakcyi Komety; w 3 u Hałajkiewicza.

Ceny miejsc zwyczajne.